

BOGDAN BIELA

Katecheza na dzisiejszą godzinę

Już w 1975 r. papież Paweł VI w Adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* (o ewangelizacji w świecie współczesnym) zauważył, że *przepowiadanie osiąga swą pełną moc i znaczenie tylko wtedy, kiedy jest słuchane, przyjęte, przyswojone i kiedy w tym, kto je przyjmuje, wznieca przyłgnięcie całą duszą* (EN 23)¹. Z pewnością przepowiadanie dokonujące się w ramach szkolnej katechezy wiele pozostawia w tym względzie do życzenia. Nie dziwi więc gorąca dyskusja i poszukiwania, nie tylko w gronie katechetów², jak w obecnych warunkach kształtować katechezę, by spełniała ona swą rolę zarysowaną choćby w Adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae* Jana Pawła II (por. CT 18—20)³.

Ten problem dawno już dostrzegł i próbował rozwiązywać w różnorodnych wymiarach ks. Franciszek Blachnicki⁴: *Cała nasza katecheza* – mówił na zjeź-

¹ Artykuł świadomie nawiązuje do tekstu ks. F. Blachnickiego: *Katechumenat na dzisiejszą godzinę*. „Tygodnik Powszechny”. R. 27 :1973 nr 24 s. 1—2. Inspiracją zaś do jego napisania jest zdanie, pochodzące z Adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* Pawła VI: *Dzisiejsze warunki coraz bardziej wymagają katechizacji w postaci jakiegoś katechumenatu dla młodzieży i dorosłych; tych, co poruszeni łaską Bożą, powoli odkrywają oblicze Chrystusa i czują, że koniecznie trzeba powierzyć Mu całych siebie* (EN 44).

² Zob. Zbiór artykułów W: *Ewangelizować czy katechizować?* Red. S. Dziekoński. Warszawa 2002; *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*. Red. S. Dziekoński. Warszawa 2002.

³ Jan Paweł II w Adhortacji CT poszerza pojęcie katechezy i utożsamia ją z ewangelizacją. Co więcej, można dostrzec, że papież rozumie, iż w ramach samej katechizacji winna mieć miejsce ewangelizacja, szczególnie wyrażająca się w korzystaniu z odpowiedniego języka oraz metody bliskiej i zrozumiałej przez młodych (por. A. Offmański: *Model katechezy ewangelizacyjnej w dokumentach Kościoła*. W: *Ewangelizować czy katechizować*, dz. cyt., s. 65—66).

⁴ Bezdyskusyjne wydaje się stwierdzenie, iż ks. Franciszek Blachnicki był największym polskim teologiem pastoralistą XX wieku. Był wielkim wizjonerem, wręcz prorokiem. Na początku XXI stulecia jego wizja Kościoła jest tak samo aktualna, jak wówczas, gdy wygłaszał swoje konfe-

dzie katechetów mariańskich w 1977 r. – jest obecnie w stadium zasadniczego, permanentnego kryzysu, który polega na tym, że choć katecheza z założenia ma spełniać funkcje katechumenatu, faktycznie nie posiada wszystkich elementów, które tworzą katechumenat i które należą do istoty tej instytucji. Stąd płynie potrzeba uzupełnienia czy też zasadniczej reformy katechezy w kierunku wzoru, który dała nam tradycja chrześcijańska w instytucji katechumenatu⁵. W czasie sympozjum w 1987 r., poświęconemu założycielowi Ruchu Światło-Życie, ks. M. Majewski stwierdził, że katecheza ks. Błachnickiego jest przepowiadaniem Chrystusa w Kościele, by przez zgłębianie, przeżywanie i praktykowanie Jego tajemnicy, tworzyć wspólnotę i wspólnotowo, przez świadectwo wiary, nadziei i miłości, dokonywać wewnętrznych przemian w świecie. Jest to katecheza wyrosła z potrzeb polskich splatających się z potrzebami całego świata. Cechuje ją całościowa formacja człowieka przechodząca w pogłębienie duchowe tak poszczególnych osób jak i małych grup. Dlatego też – konkludował ks. Majewski – katecheza ta przekazana Polsce słowem i drukiem, niestety wciąż jeszcze jest za mało albo zbyt powierzchownie znana, a tym bardziej mało praktykowana. Dlatego wołanie o jej studium, dalsze dopracowanie i wprowadzenie w życie⁶.

Tym bardziej, że wnioski i postulaty odnośnie kształtowania katechezy ks. Błachnicki wyprowadzał z teologicznych zasad pośrednictwa zbawczego Kościoła, osadzonych gruntownie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II⁷. Warto więc w *hic et nunc* dyskusji o współczesnej katechezie przypomnieć pastoralne zręby twórczości katechetycznej autora „Katechetyki fundamentalnej”⁸.

rencje [z przedmowy Z. Nosowskiego do książki (zbioru konferencji) – F. Błachnicki: *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*. Krosno 2002 s. 8].

⁵ Fragment referatu pt. *Wartości wychowawcze ruchu oazowego*, wygłoszony na zjeździe katechetów mariańskich 25.01.1977 r. („Oaza”. R. 2: 2002 nr 54 s. 8); *Kościół wkłada dzisiaj ogromny wysiłek w katechezę, w naukę religii. W żadnej epoce Kościoła nie było tak doskonale zorganizowanej katechizacji, jak dzisiaj. Istnieje ogromna ilość instytucji katechetycznych, ośrodków, wydawnictw. Przy pomocy psychologów, pedagogów, artystów opracowuje się podręczniki do nauki religii, wspaniałe katechizmy (...). Nigdy w historii Kościoła nie było w tej dziedzinie tak dobrze (...), a równocześnie nie było jeszcze w historii Kościoła, żeby tak wielu ludzi odchodziło od Kościoła, żeby był tak wysoki procent nie praktykujących. Coś tu jest po prostu nie w porządku, jest za duża dysproporcja między wkładanym wysiłkiem a osiąganymi rezultatami”* (F. Błachnicki: *Sympatycy czy chrześcijanie*, dz. cyt., s. 81–82).

⁶ M. Majewski: *Koncepcja katechezy w ujęciu ks. dra hab. Franciszka Błachnickiego*. W: *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka. Materiały z sympozjum poświęconego założycielowi Ruchu Światło-Życie*. Lublin 5–6 października 1987 r. Światło-Życie 1988 s.30.

⁷ Na temat teologicznych zasad urzeczywistniania się Kościoła zob. – F. Błachnicki: *Teologia Pastoralna Ogólna. Cz.1*. Lublin 1970; zob. także – B. Biela: *Kościół–Wspólnota. Kościół jako zasada urzeczywistniania się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Błachnickiego (1921–1987)*. Katowice 1993 s. 56–73, 179–214.

⁸ F. Błachnicki: *Katechetyka fundamentalna. Skrypt dla studentów KUL*. Lublin 1970.

I. Katecheza w świetle zasady personalistyczno-chryzologicznej duszpasterstwa

Mówiąc o urzeczywistnianiu się Kościoła przez słowo, trzeba mieć na uwadze trzy rodzaje przepowiadania, znane już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa pod nazwą: *kerygma*, *didache* i *didaskalia*. *Kerygma* jest pierwszym przepowiadaniem Chrystusa ludziom jeszcze niewierzącym w celu doprowadzenia ich do nawrócenia. Ukoronowaniem *kerygmy* powinno być włączenie do wspólnoty Kościoła przez chrzest. *Didache* znaczy mniej więcej to, co katecheza, która jest systematycznym nauczaniem i wdrażaniem w rzeczywistość wiary. *Didaskalia* zaś to nauczanie, które towarzyszy chrześcijanom przez całe życie. Po przejściu bowiem ewangelizacji i katechumenatu ciągle trzeba rozpoznawać nowe sytuacje, nowe potrzeby i problemy w świetle słowa Bożego. To zadanie spełnia przede wszystkim homilia⁹.

Ks. Franciszek Blachnicki w swej twórczości naukowej, spośród tych trzech rodzajów przepowiadania, zajął się przede wszystkim katechetyką, pojmowaną jednakże bardzo szeroko. Podstawa wyodrębnienia przez niego katechetyki jako osobnej części teologii pastoralnej była nie tyle przedmiotowa, co podmiotowa. Katechetyka zajmuje się bowiem nie jakimś abstrakcyjnie ujętym zadaniem nauczania w Kościele, ale realizowaniem się Kościoła w konkretnym podmiocie, mianowicie w niedojrzałych w wierze, czyli w katechumenach. Musi więc ona uwzględnić wszystkie elementy urzeczywistniania się Kościoła w katechizowanych. To urzeczywistnianie się Kościoła może być rozpatrywane także aktywnie, jako działanie Kościoła, będące wyrazem jego troski o wprowadzenie do swego wnętrza następnych pokoleń. Można więc ująć katechetykę także jako naukę o katechumenacie, rozumianym jako podstawowa funkcja Kościoła. Przedmiotem jej będzie wtedy katecheza, ale rozpatrywana jako funkcja Kościoła na tle całokształtu elementów warunkujących jej skuteczność¹⁰.

Dla ks. Blachnickiego podstawowy problem katechezy nie leżał więc w sposobie ujmowania i przekazywania treści katechezy, ale w sposobie ujmowania celu jaki ona ma osiągnąć oraz jej funkcji w Kościele¹¹. Ten związek z Kościo-

⁹ Por. Tenże: *Sympatycy czy chrześcijanie*, dz. cyt., s. 51—52.

¹⁰ Tenże: *Katechetyka wczoraj i dziś*. „Katecheta”. R. 13: 1969 nr 6 s. 248; Katechumenat można już spotkać wśród Izraelitów, którzy przekazywali młodemu pokoleniu wielkie dzieła Boże. Podobnie nowotestamentalny nakaz Chrystusa *czyńcie sobie uczniów* (Mt 28, 13), każe Apostołom przyjmować do swego grona uczniów i roztaczać nad nimi opiekę. Następnie z macierzyńskiej troski Kościoła wyrasta w Kościele starożytnym klasyczna forma katechumenatu dorosłych, przygotowujących się do chrztu. Instytucja ta z czasem znika, ale nie katechumenat jako taki, wcielający się w różne formy, zależnie od potrzeb i sytuacji danej epoki (por. F. Blachnicki: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 191—192).

¹¹ Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 182.

łem istniał wprawdzie zawsze, ale wskutek braku pełnej, teologicznej wizji Kościoła i uleganiu duchowi czasu, często był on pojmowany niewłaściwie i powierzchownie, co w dużym stopniu pozbawiło katechezę jej nadprzyrodzonej skuteczności¹².

Określając naturę i istotę katechezy w świetle zasady personalistyczno-chry-stologicznej duszpasterstwa, ks. Blachnicki rolę katechezy widział jako pośredniczenie między dwoma głównymi faktorem zbawczego dialogu, jakimi są suwerenny w udzielaniu łaski Bóg oraz w wolności i w łasce decydujący się człowiek. Katecheza przestaje więc być tylko ludzkim słowem czy elementem procesu nauczania, jakim zajmuje się świecka dydaktyka¹³. Zadaniem katechezy jest więc stworzenie odpowiednich warunków, które dałyby możliwość zaktualizowania spotkania z Bogiem. Z tego też wypływa jej podstawowy cel, którym jest wiara, ale pojęta personalistycznie, jako decyzja osoby, której treścią jest ostatecznie oddanie siebie Bogu w odpowiedzi na Jego samo-oddanie się w Słowie Wcielonym. Tak pojęta wiara jest już początkiem miłości, ku której zmierza ona swoją wewnętrzną dynamiką¹⁴.

Cel personalistycznej katechezy – zdaniem ks. Blachnickiego – można także określić bliżej jako życie modlitwy, gdyż modlitwa to wiara personalistyczna *in actu*, która jednakże powinna zaktualizować się w ofierze i miłości¹⁵. Warto zwrócić w tym momencie uwagę, iż współgra to ściśle z tym, co Jan Paweł II wyraził w „programie duszpasterskim” na trzecie tysiąclecie, zawartym w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte: Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie (...). Uczyć się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywając ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę*

¹² Eklezjologiczne ujęcie natury i celu katechezy znalazło pełny wyraz w wydanym przez Episkopat francuski w 1964 r. *Directoire de Pastorale Catechetique a l'usage des Dioceses de France*. Katecheza ma być we wszystkich swoich elementach i aspektach zorientowana eklezjologicznie. Ma być katechezą w Kościele, katechezą o Kościele i katechezą prowadzącą do Kościoła (por. *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s.195); por. Tenże: *Kościół a katecheza*. „Katecheta”. R. 11: 1967 nr 3 s. 99.

¹³ Tradycyjna, intelektualistyczna katecheza chciała osiągnąć wszystko, co zamierzała, była przekonana, że przy pomocy sztuki odpowiedniej metody potrafi dzieciom skutecznie przekazać, zaszczyć treść wiary, co zbyt pochopnie utożsamiano z samą wiarą (*Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 133—134).

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Ilościowe zmniejszenie materiału katechetycznego jest jednym z głównych postulatów personalistycznej katechezy. Zasadą musi być podawanie małych dawek treściowych przy dużej ilości czasu na ich przetrwanie, asymilację i przeżycie (Tenże: *Problem metody w katechezie kerygmatycznej*. „Katecheta”. R. 10: 1966 nr 5 s. 212).

żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie siły (...). Trzeba zatem, aby wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich (NMI 32—34)¹⁶.

Personalistyczno-chrystologiczna zasada duszpasterstwa może także stanowić podstawę w dedukcji należytego stosunku katechezy do liturgii, gdyż spotkanie z Bogiem w Chrystusie dokonuje się nie tylko za pośrednictwem słowa, ale i sakramentu. W liturgii dopiero następuje pełne spotkanie z rzeczywistością Boga samo-udzielającego się człowiekowi, a świadectwo o niej daje przepowiadanie dokonujące się w Kościele. Katecheza musi więc być pojmowana jako przygotowanie do sakramentalnego spotkania z Bogiem, w liturgii zaś musi ona widzieć swoje naturalne dopełnienie i ukoronowanie¹⁷. Katecheza w stosunku do sakramentu spełnia zarazem tę rolę, że zabezpiecza należycie jej personalistyczny charakter. Słowo katechetycznego przepowiadania musi więc ukazywać sakrament w jego personalistycznej treści, jako gest osobowego Boga i apel skierowany do człowieka¹⁸.

Zasada personalistyczna stwarza także podstawę do należytego określenia stosunku katechezy do wychowania moralnego. Z pozycji personalizmu można bowiem – zdaniem ks. Blachnickiego – przezwyciężyć zagrażający katechezie antropocentryzm i naturalizm w traktowaniu życia moralnego. W katechezie personalistycznej punktem wyjścia jest nowe *esse* w Chrystusie, z którego wyraŝta dopiero chrześcijańskie *agere*. Moralność chrześcijańska jest więc osobową odpowiedzialnością i posłuszeństwem wobec boskiego „Ty” i odpowiedzią na Jego wezwanie¹⁹.

¹⁶ Por. także – Jan Paweł II: List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, n. 3—5.

¹⁷ F. Blachnicki: *Katecheza a liturgia*. „Collectanea Theologica”. A. 39: 1969 f. 2 s. 123—124.

¹⁸ Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 179—180.

¹⁹ Tenże: „*Esse in Christo*” a wychowanie moralne. „Katecheta”. R. 9: 1965 nr 3 s. 101—102; Z zasady personalistyczno-chrystologicznej wynika także sposób ujmowania treści katechezy jako kerygmy. Kerygma głosi bowiem Boga historii zbawczej, a więc Boga działającego jako Osoba, Boga aktualnie obecnego i działającego w Kościele, który wzywa i żąda odpowiedzi wiary i miłości (*Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 137—138). Z powyższej zasady wynika szereg postulatów wysuwanych pod adresem wszelkiego przepowiadania w Kościele, a zwłaszcza homilii. Nie może ono po prostu opierać się na tradycyjnej, podręcznikowej teologii. Nie można przeprowadzić prostej linii od wykładów teologicznych czy podręcznikowej wiedzy do kazania i katechezy. Rodzi się więc potrzeba utworzenia i rozwinięcia kerygmatyki jako dyscypliny podstawowej dla katechetyki i homiletyki (Tenże: *Duszpasterstwo a kerygma*. CTh. R. 37: 1967 f. 3 s. 80—84; por. F. Blachnicki: *Personalistyczna koncepcja katechezy*. „Studia Theologica Varsoviensia”. R. 5: 1967 nr 2 s. 31—65).

Personalistyczna koncepcja katechezy stawia jednak – zdaniem ks. Blachnickiego – nowe i wielkie wymagania osobowości katechety. Są to wymagania zasadniczo innej natury niż te, które stawia pedagogika w odniesieniu do nauczyciela. Również w spojrzeniu na odbiorcę przepowiadania katechetycznego, musi dokonać się zasadnicza zmiana. Nie wystarczy znajomość psychologii ogólnej i wychowawczej. Chodzi szczególnie o elementy zaczerpnięte z teologii i fenomenologii osoby²⁰. Istotne znaczenie ma tutaj pojęcie budzenia względnie rozbudzenia osoby. Osoba nie jest bowiem jakąś „roślinką”, która wzrasta w sposób naturalny, jakby „automatyczny”. Dlatego też musi ona wzrastać poprzez wysiłek wychowawców, którzy ciągle niepokoją katechumenów, by nie popadali w stan bezwładu i uśpienia²¹. W związku z tym ks. Blachnicki wskazuje za J. Goldbrunerem na pewne prawo psychologii głębi, które mówi, że osoba reaguje tylko na osobę. Znaczy to, że osoba może rozbudzić, aktualizować życie drugiej osoby tylko o tyle, o ile sama posiada rozbudzone życie osobowe. Osobiste przeżycie wiary dorosłych ma tutaj szczególne znaczenie w przekazywaniu wiary dzieciom, bo ich życie religijne może się tylko rozwinąć w oparciu o wiarę dorosłych.

Każdy katecheta musi więc uświadomić sobie społeczną odpowiedzialność swojego życia wiary. To nie jest tylko jego sprawa „prywatna”, gdyż życie katechety wpływa na postawy katechizowanych. Nie sama chrześcijańska nauka jako taka rozbudza wiarę, ale osobiście realizowane orędzie zbawcze Chrystusa. Dlatego też Dobra Nowina musi się stać przeżyciem katechety, gdyż inaczej osiągnie ona katechumenów w formie zafalszowania, nieosobowej: jako rzecz, jako system idei i konkluzji²².

Konkretnie mówiąc, oznacza to, że katecheta musi odnosić się do katechumena w chrześcijańskiej nadziei i miłości. Ta nadzieja i miłość zaś, łącznie z wiarą, składa się na pełną treść pojęcia „świadek”. Świadkiem staje się katecheta najpierw przez wiarę, przez którą wchodzi on w żywy i egzystencjalny stosunek do Chrystusa Uwielbionego, obecnego w Kościele. Takie przeżycie Chrystusa, który zbawia, daje życie i uszczęśliwia, staje się źródłem pragnienia, aby także innym głosić zbawienie w Chrystusie. To głoszenie odbywa się w nadziei, że zbawienie osiągnie także katechumena w jego indywidualnej sytuacji. Z nadzieją zaś łączy się miłość, pragnąca szczerze dobra drugiego i podejmująca wysiłek szukania tego dobra²³. Wynika więc z tego, że aby „nauczanie religii” było owocne, katecheta musi być prorokiem, który wiarę budzi, podtrzymuje,

²⁰ Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 139.

²¹ Tamże, s. 282—285.

²² Tamże, s. 274—275.

²³ Tamże, s. 276.

oświeca i rozwija. Musi wychowywać do modlitwy, prowadząc do Boga w akcie uwielbienia i ufności. Musi wprowadzać w życie liturgiczne, które realizuje się we wspólnocie kościelnej. W końcu ma wciągać w życie miłości, wychowując do służby Bogu i braciom²⁴.

Wynika z tego dla ks. Blachnickiego jeden podstawowy warunek odnośnie katechety. Póki katecheza była traktowana jako jeden z przedmiotów szkolnych, mających przekazać dzieciom wiedzę religijną, każdy nauczyciel katolicki mógł być katechetą. W katechezie personalistycznej jednak trzeba stawiać o wiele wyższe wymagania odnośnie formacji katechety, zwłaszcza duchowej. Dlatego udzielanie tzw. misji kanonicznej nie może być traktowane jako czysta formalność²⁵. Katecheta musi przeżyć swą misję w świetle słów samego Chrystusa: *jak mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam*²⁶. Nasz autor ma nawet wątpliwość, czy udzielanie misji kanonicznej może być tylko sprawą biskupa, czy też nie powinno być również sprawą wspólnoty chrześcijańskiej, bo jedynie ona może zweryfikować, czy dana osoba naprawdę jest dojrzała w wierze i zdolna do świadectwa²⁷.

II. Katecheza w świetle eklezjologicznej zasady duszpasterstwa

Zgodnie z zasadą eklezjologiczną, we współczesnej teologii pastoralnej cały Kościół jest podmiotem swojego urzeczywistniania się. Dotyczy to oczywiście także działalności katechetycznej Kościoła²⁸. Zapoznanie tej zasady jest dla ks. Blachnickiego podstawowym źródłem kryzysu współczesnej katechezy. Uważał, że *panująca u nas ogólnie w praktyce duszpasterskiej koncepcja katechezy cechuje się przede wszystkim tym, że podmiotem receptywnym, czyli odbiorcami katechezy są dzieci i młodzież. Dzieło katechizacji młodego pokolenia opiera się przy tym niemal całkowicie na urzędowych katechetach Kościoła – kapłanach i ich pomocnikach. W dzieło katechizacji wkłada się ogromny wysiłek organizacyjny i dydaktyczny, przy tym u podstaw tego wysiłku leży przekonanie o owocności i skuteczności tego trudu. Z katechizacją wiąże się nadzieje na przyszłość Kościoła, forsując ten odcinek pracy duszpasterskiej jako najważniejszy, kosztem nawet innych odcinków. Zakłada się przy tym wszystkim milcząco, że trud kate-*

²⁴ Tamże, s. 278—279.

²⁵ Tamże, s. 277.

²⁶ Tamże, s. 138.

²⁷ F. Blachnicki: *Świadectwo wiary w katechezie*. „Seminare”. Kraków – Łódź 1981 s. 91; Wielką rolę w kształtowaniu ludzi do konkretnej pracy apostolskiej widzi ks. Blachnicki we wspólnotach dających całościową formację chrześcijańską (F. Blachnicki: *Zawód: świecki teolog*. „Tygodnik Powszechny”. R. 25: 1971 nr 22 s. 3).

²⁸ Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 144.

*chetyczny zasadniczo jest w stanie dokonać dzieła wbudowania młodego, dorastającego pokolenia w Kościół Chrystusowy*²⁹.

Zapomniano o środowisku, które ma – zdaniem naszego autora – decydujący wpływ na rozwój i utrzymanie wiary. A zarówno doświadczenie, jak i psychologia religii wskazują, że wiara, zwłaszcza dziecka, normalnie biorąc, nie może się rozwijać bez oparcia na wierze i życiu religijnym najbliższego otoczenia. Dziecko dochodzi do zaktualizowania swych postaw religijnych przez partycypację w religijnych postawach dorosłych, zwłaszcza tych, z którymi jest blisko związane przez miłość i codzienne kontakty³⁰.

Powodzenie wysiłku działalności duszpasterskiej, mającej na celu budowanie wspólnoty Kościoła, w dużej mierze będzie zależało także od tego, czy ten Kościół w przepowiadaniu, a zwłaszcza w katechezie będzie mógł być dostrzeżony i przyjęty przez katechumenów. Katecheza o Kościele i w Kościele będzie bowiem jakby zawieszona w próżni, jeżeli Kościół będzie tylko jakąś abstrakcyjną ideą, a nie rzeczywistością, której można doświadczyć i przeżyć we wspólnocie³¹.

Podobnie jest z programem katechetycznym. Kościół nie może być tylko umiejscowiony w pewnej ilości jednostek tematycznych przewidzianych na daną klasę, ale cały program katechetyczny należy uważać za miejsce, w którym Kościół musi być obecny. Istotne jest to, aby cała katecheza prowadziła do Kościoła, aby poszczególne wątki tematyczne czy aspekty katechezy podobne były do strumieni wpadających do jednego morza. Wtedy katecheza będzie mogła osiągnąć to, że ci, którzy są jej odbiorcami, znajdą swoje właściwe miejsce w Kościele i w ten sposób Kościół będzie wzrastał ku swojej pełni³². Dlatego też za główną metodę, gwarantującą skuteczność katechezy, należy uważać – według ks. Blachnickiego – stworzenie możliwości przeżycia wspólnoty chrześcijańskiej. Należy więc dążyć do tego, aby budować z grupy katechizowanej prawdziwą wspólnotę, w której byłyby obecne wszystkie tworzące ją elementy³³.

²⁹ F. Blachnicki: *Laikat w funkcji proroczej Kościoła*. „Homo Dei”. R. 36: 1967 nr 4 s. 160.

³⁰ Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 299; *Momentem decydującym jest środowisko żywej wiary (...). Nie wystarczy jednak dla dzieci świadectwo dzieci wierzących. Dzieci potrzebują świadectwa dorosłych, ludzi dojrzałych (...). Nie chodzi o dublowanie katechezy, ale o to, żeby dać świadectwo swojej żywej wiary* (F. Blachnicki: *Świadectwo wiary w katechezie*, dz. cyt., s. 92).

³¹ F. Blachnicki: *Kościół a katecheza*. „Katecheta”. R. 11: 1967 nr 4 s. 160.

³² Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 245–247; por. Tenże: *Nowe próby ujęcia katechezy inicjacyjnej*. „Katecheta”. R. 12: 1968 nr 1 s. 16.

³³ Tenże: *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 145.

Owocność wysiłków katechety będzie jednak przede wszystkim uzależniona – jak już to wspomnieliśmy – od środowiska wiary. Cały Kościół, a więc: wspólnota parafialna, rodzinna, liturgiczna, musi być podmiotem katechezy i wychowania chrześcijańskiego. W tym kontekście rola urzędowego katechety jest raczej pomocnicza. Jest to zresztą według autora „Katechetyki fundamentalnej” główna teza ruchu odnowy katechetycznej, który zmierza w kierunku jak najdalej idącego „ukościelnienia” katechezy. Punkt ciężkości wysiłków katechetycznych, oczywiście bez zaniedbania i pomniejszania osiągnięć samej katechezy na swoim terenie, musi więc dzisiaj być przesunięty w kierunku odbudowania rodzinnej i parafialnej społeczności kościelnej, która mogłaby przyjąć na siebie i rozwinąć zaszczepioną na chrzcie św. wiarę młodego pokolenia³⁴.

Rodzi się więc postulat solidnej katechezy dorosłych. Nie wynika on jednak tylko z faktu przyjętej praktyki chrztu niemowląt w Kościele czy też potrzeby uzupełnienia katechezy, która z różnych powodów nie została właściwie przeprowadzona w swoim czasie. Katecheza dorosłych jest konieczna sama w sobie z tego powodu, że świadomość wiary chrześcijanina musi wzrastać równoległe do ogólnego procesu dojrzewania życiowego. Wynika więc ona z ogólnego prawa rozwoju i z natury życia chrześcijańskiego, które ciągle domaga się weryfikacji. Katecheza dorosłych jest dla ks. Błachnickiego konieczna, jeśli Kościół we współczesnym świecie ma pozostać żywotny i aktywny³⁵.

W świetle tych postulatów kluczowym problemem dzisiejszego duszpasterstwa, dla naszego autora, jest zadanie wychowania osobowo rozbudzonych i zaangażowanych chrześcijan we wspólnocie Kościoła. To z kolei łączy się z koniecznością wprowadzenia do duszpasterstwa różnych akcji typu „katechumenalnego”, które by na wzór starochrześcijańskiego katechumenatu wychowywały do chrześcijańskiej dojrzałości³⁶. Wielką szansą w tym względzie było dla ks. Błachnickiego przywrócenie w 1972 r., w ramach posoborowej odnowy liturgii, instytucji katechumenatu w Kościele. W myśl założeń *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*, inicjacja chrześcijańska dorosłych nie polega bowiem tylko na przyjęciu sakramentów inicjacji, ale na dłuższym procesie wychowawczym, w czasie którego następuje nie tylko teoretyczne zapoznanie się z prawdami wiary,

³⁴ Tenże: *Teologia Pastoralna Ogólna*, dz. cyt., s. 378; *Gdybyśmy połowę naszego trudu katechetycznego przeznaczyli na to, aby pracować nad odnową rodziny, rezultat naszego trudu byłby o wiele owocniejszy. W katechezę wkładamy 90% naszego wysiłku i wierzymy, że osiągnie ona swój skutek, że wychowamy nowe pokolenie ludzi wierzących. A życie ciągle zaprzecza temu* (F. Błachnicki: *Świadectwo wiary w katechezie*, art. cyt., s. 92).

³⁵ Tenże: *Teologia Pastoralna Ogólna*, dz. cyt., s. 376–377.

³⁶ Tenże: *Formacja służby liturgicznej jako jedna z form młodzieżowego deutrokatechumentu w parafii*. W: *Biblioteka Animatora*, z. II, bmwr., s. 53 i 3.

ale wdrażanie do życia wiary, ze wszystkimi konsekwencjami moralnymi i włączeniem do konkretnej wspólnoty chrześcijańskiej³⁷.

Reasumując powyższe rozważania, można powiedzieć, że w procesie urzeczywistniania się Kościoła w ramach katechezy, musi być uwzględniony aspekt personalistyczny i eklezjologiczno-wspólnotowy. Niezwykle istotną rolę w tej funkcji wprowadzania wciąż nowych pokoleń do wnętrza Kościoła odgrywa świadectwo „typu Pawłowego”, będące skutkiem osobowego spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym³⁸. To świadectwo jest tak ważne, gdyż ma w sobie moc rozbudzania żywej wiary w Chrystusa. Nie chodzi tutaj tylko o innych, ale i o samego świadczącego, gdyż – zdaniem ks. Blachnickiego – nie można być chrześcijaninem, jeżeli się nie potrafi swej wiary przekazać innym. Jeżeli nie potrafi się świadczyć wobec innych, to nie potrafi się zachować wiary dla siebie: *Otóż trzeba w tym punkcie zrewidować nasz program katechetyczny, sprawę postawić bardziej zdecydowanie i mocno oraz przejść się tymi wypowiedziami Pisma św., które mówią, że wyznanie wiary i świadczenie jest konieczne do zbawienia (por. Rz 10, 9–19; 2Kor 4, 13; Mt 10, 32–33)*³⁹.

³⁷ Tenże: *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*. „Collectanea Theologica”. A. 43: 1973 f.1 s. 51–55.

³⁸ Specyfika apostołstwa świeckich – według ks. Blachnickiego – polega przede wszystkim na świadectwie ich życia (por. KK 35, 12; DM 5). W związku z tym ks. Blachnicki, sięgając do Nowego Testamentu, rozróżnia dwa typy świadectwa: typu Janowego oraz typu Pawłowego. Typ pierwszy świadectwa (por. 1 J 1, 1–3) dotyczy faktu historycznego, a więc rzeczywistości zewnętrznej, obiektywnej. Jest to świadectwo o tym, co Apostołowie widzieli, słyszeli i czego dotykały ich ręce. Zupełnie inne jest świadectwo, którego typowym przedstawicielem jest św. Paweł (por. Dz 9, 3–6). Jego życie jest nieustannym daniem świadectwa o nowym życiu, jako skutku spotkania z Chrystusem pod Damazkiem. Dla Pawła było to spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym i Uwielbionym, a więc z Jezusem, który żyje i z którym można się spotkać w Duchu Świętym. Świadectwo Pawła jest więc świadectwem wiary. Obydwa typy świadectwa tworzą całość, zawsze też muszą występować łącznie i wzajemnie się uzupełniać, ale według naszego autora świadectwo typu Pawłowego jest w chrześcijaństwie czymś fundamentalnym i koniecznym. Świadectwo typu Janowego jest także świadectwem koniecznym, ale w stosunku do świadectwa Pawłowego jest ono czymś pomocniczym, czymś co warunkuje w jakimś sensie tamto świadectwo. Nie chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o to, żeby zaświadczyć, że kiedyś na ziemi żył Jezus, ale przede wszystkim trzeba świadczyć o tym, że Chrystus nadal żyje i działa, że jest Panem i mocą swego Ducha prowadzi ludzi do pełni życia przez zjednoczenie z Sobą. Wynika to według ks. Blachnickiego po prostu z istoty chrześcijaństwa, które nie jest li tylko jakąś doktryną czy systemem etycznym, ale chrześcijaństwo to przede wszystkim Osoba Jezusa Chrystusa, który dokonawszy dzieła odkupienia został ustanowiony *Kyriosem* i który konstytuuje nową rzeczywistość. Tą rzeczywistością jest bezpośrednia, osobowa relacja człowieka do Osoby Chrystusa i zjednoczenie z Nim w Duchu Świętym (*Świadectwo wiary w katechezie*, dz. cyt., s. 83–88). Tenże: *Świadectwo wiary w katechezie*, dz. cyt., s. 94–95.

Doprowadzenie do dojrzałości chrześcijańskiej jest możliwe tylko we wspólnocie, w której jest dawane świadectwo żywej wiary⁴⁰. Na katechezie winno się to dokonywać poprzez świadectwo samego katechety oraz przez dążenie do stworzenia możliwości przeżycia wspólnoty w grupie katechizowanych. Podstawowym zadaniem w tym kontekście jest odnowienie wspólnot rodzinnych, które byłyby w stanie jako Kościół domowy przejąć funkcję katechumenatu. *Doświadczenia i badania wykazały – nauczał ks. Blachnicki – że ludźmi wierzącymi, praktykującymi pozostają tylko te dzieci i ta młodzież, która wychodzi z rodzin praktykujących, ze środowiska rodzinnego, w którym wiara jest praktykowana. Te dzieci nawet bez nauki religii pozostają wierzące i praktykujące. Natomiast, jeżeli nie ma fundamentów w życiu rodzinnym, to nawet nauka religii wiele nie pomoże. Pomimo tego, że o tym wiemy, to nie potrafimy konsekwentnie działać (...). Przyszłość Kościoła zależy od odnowy rodziny, rodziny jako środowiska wiary, jako katechumenatu. W tym kierunku powinno rozpocząć się jakieś działanie. Ale niestety, wszyscy wierzą raczej w naukę religii*⁴¹.

W związku z tym jawi się usilna potrzeba przywrócenia i odnowy katechumenatu w życiu współczesnego Kościoła⁴². *Aby bowiem wprowadzić człowieka w życie wiary i w życie wspólnoty chrześcijańskiej, nie wystarczy sama katecheza, choćby najlepsza. Stwierdzono, że katecheza owszem, ale jeżeli nie dojdzie do tego praca w rodzinie, jeżeli nie będzie życia w parafii jako wspólnocie, to sama katecheza nie wystarczy. Jeden z francuskich teoretyków odnowy katechezy sformułował tezę, że katecheza, która nie prowadzi do Kościoła, prowadzi do niewiary. Co to znaczy? Katecheza ma prowadzić do Kościoła, ale Kościoła w znaczeniu wspólnoty, a nie jakieś abstrakcji. Katecheza ma wprowadzić w życie wspólnoty kościelnej, czyli ma spełniać rolę dawniejszego katechumenatu, który wdrażał w życie wspólnoty (...). Te wszystkie analizy i doświadczenia prowadzą do jednego wniosku: trzeba przywrócić autentyczny katechumenat życiu współczesnego Kościoła (...). To jest funkcja Kościoła, o której Kościół musi stale myśleć, o którą musi się troszczyć*⁴³.

⁴⁰ Por. Tenże: *Analiza, diagnoza i terapia*. „Tygodnik Powszechny”. R. 27: 1973 nr 10 s. 1.

⁴¹ Tenże: *Sympatycy czy chrześcijanie*, dz. cyt., s. 83 i 86.

⁴² Por. Tenże: *Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt., s. 2.

⁴³ Tenże: *Sympatycy czy chrześcijanie*, dz. cyt., s. 34—35 i 37.

